

Nr.1291/46ODPIS

Nr.akt Kps 989/46. Protokół przesłuchanie świadka. Dnia 3 stycznia 1947 r. w Słupsku. Sąd Grodzki w Słupsku, Oddział karny w osobie sędziego - asesora J.Ikonowicza przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk., świadek zeznał, co następuje:-----

Imię i nazwisko: Danuta Nowak z d. Figel. Wiek: ur.21.I.1921 r.

Imiona rodziców: Stanisław Figel i Kazimiera z d.Wołoszyńska.

Miejsce zamieszkania: Wielka Wieś, gm.Dębno, pow.Słupski. Zajęcie: przy mężu rolniku. Wyznanie: rzym.kat. Karalność: nie karana. Stosunek do stron: obca.-----

W lipcu 1942 r. z więzienia w Piotrkowie Trybunalskim zostałam wywieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie przebywałam do ewakuacji obozu w dniu 17 stycznia 1945 r. Początkowo pracowałam przy żniwach, obieraniu ziemniaków, w magazynie odzieżowym "Entwessungskammer", następnie, w dokładnie nie pamiętam w od kiedy zaczęłam pracować w "Schreibetube" obozu kobiecego w Birkenau, obok Brzezinki. Ja prowadziłam kartotekę, w szczególności wypisywałam karty dla nowoprzybyłych. Do obozu przybywała tak wielka ilość osób, że zmuszone byłyśmy pracować nocami, mimo tego, że wielkie ilości żydówek, szczególnie węgierskich przekazywane były bezpośrednio do komór gazowych bez poprzedzenia kartotek. Komory gazowe i krematoria nie mogły obsłużyć takiej ilości osób, wobec czego część palona była w dołach, skąd słyszeliśmy krayki. Oprócz tego zatrudniona byłam wraz z innymi przy sporządzaniu list tych osób, które ze względu na stan zdrowia nie nadawały się do pracy i przeznaczone były do gazu. Listy takie sporządzałyśmy okresowo, co miesiąc, co dwa. Zawierały one od 80 do 200 i więcej osób. Były to przeważnie żydówki. Te wszystkie osoby były umieszczone w bloku 25 F.K.L. Pamiętam dokład-

nie, że używano skrótu "SB", czy i na oznaczenie czego używano skrótu "G U" - nie pamiętam. Skrót "S B", oznaczający "specjalne potraktowanie", dotyczył osób przeznaczonych do gazu. Pisany był początkowo czerwonym atramentem, później czarnym także. Skrót "SB" umieszczony był na kartotekach i w tak zwanej księdze głównej, którą potem przepisywałyśmy, opuszczając skrót "SB". Książki te w 1944 roku zostały za Schreibatuby zabrane i wywiezione, dokąd nie wiem. Z bloku 25 F.K.L. wywożono autami ciężarowymi, często rozebrane do naga, do gazu. Z bloku 25 F.K.L. szła niewspółmiernie mała ilość osób wogóle przeznaczonych do gazu, bo jak wyżej wspomniałam, całe transporty bezpośrednio po przyjeździe szły do komór gazowych. Trudno określić mi ich liczbę, ale wyraża się to w setkach tysięcy za okres mego tam pobytu. Wiem, że Rudolf Höss był komendantem obozu, lecz nie wiem dokładnie w jakim czasie. Nie zetknęłam się z nim osobiście i nie mogę sobie przypomnieć jego wyglądu. Z okazanych mi fotografii najdokładniej przypominam sobie Włodzimierza Bilana, którego nazywano "Papusko" czy "Apusako". Wiem, że on przywoził do obozu ^{prawie} każdy transport, ale czy był przy selekcji tego nie wiem, w szczególności nie wiem, czy miał jakiś wpływ na selekcję, kogo przekazać do obozu, a kogo do gazu. Z pośród innych fotografii, pozostałych 9-ciu, wszystkie takowe są mi znane. Wszystkich widziałam w obozie. Natomiast nie wiem, jakie mieli funkcje. Razem z Bilanem pracował i był szefem w F.K.L-u biura t.zw. "Politische Abteilung", później zwanego "Aufnahme", osobnik o wysuniętej dolnej szczęce, posiadający początkowo słowiańskie nazwisko, które zamienił na niemieckie. Nazwiska jego nie mogę przypomnieć, chociaż dotychczas pamiętałam. Osobnik ten brał udział przy selekcji i odznaczał się szczególnym okrucieństwem. Kopał i bił o byle co. Fotografii jego nie załączono. Nie załączono również fotografii głównej komendantki obozu, Marii Mandel, która również odznaczała się strasznym okrucieństwem. Widziałam taki obrazek, jak Maria Mandl

- 3 -

kopała nogą więźniarkę, aż się ta przewróciła, a później leżącą już w dalszym ciągu kopała. Z pośród funkcjonariuszy obozu odznaczających się niesamowitym okrucieństwem wymienić mogą Perschela, Ślązaka z Siemienowie i Effingera. Szczególnie lubili oni stosować do więźniarek t.zw. "sport" - skakanie żabki, padanie w błocie, przechodzenie przez rurę kanalizacyjną i temu podobne wysiłki fizyczne, które z trudem wykonywały słabe organizmie więźniarki. Po odczytaniu protokołu podpisują: /-/ D.Nowakowa, P.o.Sędziain: /Ikonowicz,-----

SM.

Z oryginałem zgodny


Sędzia Okręgowy Słodczy
Jan Schön